

IMPERIALIZM BOI SIĘ
PRAWDY O ZWIĄZKU RA-
DZIECKIM
Str. 3

POLSKIE LOTNICTWO PA-
SAZERSKIE W SŁUŻBIE NA-
SZEJ POKOJOWEJ PRACY
Str. 4

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 226 (1504)

GDAŃSK, PIĄTEK 24 SIERPNIĄ 1951 R.

CENA 15 GROSZY

W trosce o należyte zaopatrzenie ludności

Uchwała Rady Ministrów w sprawie wzmocnienia walki ze spekulacją

WARSZAWA PAP. W trosce o należyte zaopatrzenie ludności w artykuły spożywcze i przemysłowe oraz celem ukrócenia spekulacji, przynoszącej duże szkody społeczeństwu, Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie wzmocnienia walki ze spekulacją. Uchwała powołuje komisję do walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu. Komisje takie powstaną przy prezydiach powiatowych, miejskich i dzielnicowych rad narodowych.

Zakres działania komisji obejmuje:

1. Kontrolę nad przestrzeganiem przepisów o obrocie handlowym, w szczególności sprawdzanie w sklepach należytej sprzedaży posiadanych zapasów towarów, pobieranych cen, sposobu

wym, w szczególności sprawdzanie w sklepach należytej sprzedaży posiadanych zapasów towarów, pobieranych cen, sposobu

przechowywania i jakości towarów oraz rzetelności miar i wag. 2. Wykrywanie przestępstw spekulacyjnych oraz nadużyć w handlu, w szczególności drogą ujawniania zawodowych nielegalnych handlarzy, ich agentów i innych spekulantów.

W skład komisji wchodzi: członek prezydium właściwej rady narodowej, jako jej przewodniczący, pracownik Prokuratury RP, pracownicy Państwowej Inspekcji Handlowej oraz powołani przez prezydium rady narodowej przedstawiciele organizacji społecznych. Komisje wykonują swe czynności bezpośrednio przez swych

członków, bądź też za pośrednictwem działających pod nadzorem komisji kontrolerów społecznych, delegowanych przez organizacje społeczne.

Generalna Prokuratura Rzeczypospolitej będzie koordynowała całość walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu, w szczególności działania Milicji Obywatelskiej i Państwowej Inspekcji Handlowej na poszczególnych odcinkach, zagrożonych spekulacją oraz będzie czuwała nad odpowiednią intensywnością wykrywania i ścigania tych przestępstw przez organy Milicji Obywatelskiej i Państwowej Inspekcji Handlowej.

Gromada Gardeja III zwiększy plony o 3 q z ha

Chłopi przystępują do współzawodnictwa w jesiennej akcji siewnej

Coraz więcej gromad w woj. gdańskim staje do współzawodnictwa o przedterminowe przeprowadzenie siewów jesiennych i właściwe przygotowanie gleby pod zasiewy. Rozwijający się ruch współzawodnictwa indywidualnego i gromadzkiego wskazuje, że chłopi z pełną świadomością podejmują walkę o zwiększenie urodzajów w roku przyszłym, o zwiększenie realizacji trzeciego roku Planu 6-letniego w rolnictwie.

Starannie wykonana podorywka, dobra, głęboka orka, zastosowanie obornika i nawozów sztucznych — to warunki należyte przygotowania gruntów pod zasiewy. Należyce zaś wykonanie jesiennych siewów — to znaczy zasiać zboże wcześniej, przy jednoczesnym, jak najszerszym zastosowaniu siewu rzędowego i użycia kwa

Na wezwanie chłopów z Gardcji III odpowiedziała jako pierwsza gromada Wyzwolińcy z tegoż powiatu, zobowiązując się do podniesienia wydajności gleby w roku następnym i przedterminowego ukończenia akcji jesienno-siewnej do dnia 19 września. W Wyzwolińcach szereg chłopów podjęło zobowiązanie indywidualne, m. in. członkowie ZSCh ob. Nakoneczny, który zobowiązał się zakończyć siew do dnia 17 września i ob. Rzepa, który zobowiązał się zakończyć swoje siewy do 15 września br.

Do chwili obecnej już 40 gromad z pow. kwidzyńskiego przystąpiło do międzygromadzkiego współzawodnictwa, a wielu chłopów podjęło zobowiązanie indywidualne.

Nieustannie rośnie również ilość współzawodniczących gromad w innych powiatach naszego województwa. W pow. elbląskim podjęli współzawodnictwo chłopi z gmin Zwierzno i Nowakowo. Chłopi ze wsi Jasień w gminie Łostowice, jedni z pierwszych w pow. gdańskim, podjęli zobowiązanie w akcji jesienno-siewnej, postanawiając wykonać siewy zasiewy do dnia 20 września.

Z każdym dniem rozszerza się współzawodnictwo chłopów w jesiennych zasiewach. Swym patriotycznym czynem dokumentują oni chęć przyspieszenia realizacji Planu 6-letniego i dalszego zwiększenia dobrobytu ojczyzny.

Ed.

„My chłopi z gromady Gardcja III, rozumiemy wielkie społeczno-gospodarcze znaczenie Planu 6-letniego, chcemy przyspieszyć tempo jego realizacji. W związku z tym, przystępując do tegorocznej akcji jesienno-siewnej, zobowiązujemy się zwiększyć nasze plony pszenicy, żyta i jęczmienia o 3 q z ha w porównaniu z planami roku bieżącego. Nasze zobowiązanie wykonamy przez: 1. Wczesny siew, który postanawiamy zakończyć do dnia 20 września br. 2. Zastosowanie kwalifikowanego ziarna i siewu rzędowego w 100 proc. 3. Wykonanie głębokich orki i zastosowanie obornika i nawozów sztucznych. Wzywamy inne gromady do współzawodnictwa z nami w siewie jesiennym“.

Przyjęcie w Belwederze

WARSZAWA. PAP. W dniu 23 bm. Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego R. P. w Londynie — Jerzego Michałowskiego.

W dniu 23 bm. Prezydent R. P. Bolesław Bierut przyjął na audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego R. P. w Sztokholmie — Eugeniusza Milnickiego.

Bezczelna prowokacja imperialistów

Samolot amerykański zrzucił bomby na Kaesong

Protest gen. Kim Ir-sena i gen. Peng Teh-huei

PEKIN PAP. W związku z nową prowokacją imperialistów głównodowodzący Koreańskiej Armii Ludowej Kim Ir-sen oraz dowódca ochotników chińskich Peng Teh-huei skierowali do generała Ridgway'a protest, w którym czytamy m. in.:

W dniu 22 sierpnia o godz. 22,20 samolot amerykański wtargnął do obszaru powietrznego nad strefą neutralną w Kaesong. Samolot ten zrzucił kilka bomb i strzelał z karabinu maszynowego, celując wyraźnie w stronę siedziby delegacji koreańskiej i chińskiej. Delegacja nasza poinformowała o godz. 22 min. 35 strefę amerykańską o wypadku pogwałcenia strefy neutralnej i zażądała wszczęcia dochodzeń. Pańscy oficerowie łącznikowi widzieli na własne oczy leje od bomb, zrzucanych przez amerykański samolot, odłamki oraz inne dowody rzeczowe, świadczące o tym, że bomby te spadły przed kilkoma godzinami.

Waży się Pan na to, by bez skrępowań kontynuować swe prowokacje, ponieważ ocenia Pan

błędnie naszą cierpliwość w dążeniu do pokoju — jako oznakę słabości. Musimy Panu oświadczyć, że rachuby Pańskie są fałszywe. Prawdą jest, że postępowanie nasze nacechowane było wyjątkową cierpliwością w dążeniu do za bezpieczeństwa pokoju i do rozejmu. Ale cierpliwość nasza ma pewne granice. Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że pokój nie może być osiągnięty jedynie przy jedностronnym pragnieniu pokoju, które nas ożywia. Brak szczerości z Pańskiej strony podczas rokowań o rozejm ujawnił się obecnie z całą wyrazistością zarówno w prowokacjach, podejmowanych bez skrępowań, z Pańskiej strony poza salą posiedzeń, — jak i w beczelnych żądaniach na sali posiedzeń.

W tej sytuacji delegacja nasza

nie może postąpić inaczej, jak oświadczyć odroczenie rokowań od 23 sierpnia — oraz czekać na podjęcie przez stronę amerykańską odpowiednich kroków w związku z poważnymi wypadkami prowokacji wojsk amerykańskich.

Uroczysty koncert w Warszawie w przeddzień rocznicy wyzwolenia Rumunii

WARSZAWA. PAP. Dnia 22 bm., w przeddzień święta narodu Rumunii odbył się w Warszawie w Teatrze Narodowym uroczysty koncert.

Na koncert przybyli: wicepremier Chelchowski na czele członków rządu, wśród których znajdował się minister spraw zagranicznych Skrzyszewski, przedstawiciel KC PZPR z sekretarzem KC Nowakiem na czele, przedsta

Depesze Prezydenta Bolesława Bieruta i premiera Józefa Cyrankiewicza z okazji święta narodowego Rumunii

WARSZAWA PAP. W siódmą rocznicę wyzwolenia Rumunii, w dniu rumuńskiego święta narodowego, Prezydent Bierut i premier Cyrankiewicz wystosowali następujące depesze:

Jego Ekscelencja

Pan Prof. Dr KONSTANTIN PARHON
Przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Bukareszt

W siódmą rocznicę oswobodzenia Rumunii przez bohaterką Armię Radziecką spod jarzma hitlerowskiego przesyłam bratniej armii narodowi rumuńskiemu i Panu, Panie Przewodniczący, serdeczne pozdrowienia od narodu polskiego i ode mnie osobiście. Dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej, naród rumuński uzyskał możliwość wstąpienia na drogę budowy wolnej, szczęśliwej, socjalistycznej przyszłości.

Naród polski z podziwem i uznaniem śledzi rozwój Rumunii we wszystkich dziedzinach, w uroczystym oraz radośnym dniu święta narodowego śle narodowi rumuńskiemu serdeczne życzenia dalszych osiągnięć w budownictwie gospodarczym i kulturalnym, oraz w walce o pokój, prowadzonej przez setki milionów ludzi dobrej woli na całym świecie pod przewodem Związku Radzieckiego i pierwszego chorążego pokoju — wielkiego Stalina.

BOLESŁAW BIERUT

Jego Ekscelencja

Pan Dr PETRU GROZA
Przewodniczący Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej

Bukareszt

Z okazji siódmej rocznicy wyzwolenia Rumunii przez bohaterką Armię Radziecką proszę przyjąć Panie Premierze dla rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej i Pana osobiście najserdeczniejsze gratulacje, które składam w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i swoim własnym.

Stale pogłębiająca się współpraca naszych narodów, krocząca ku socjalizmowi, przyczynia się do umocnienia światowego obozu pokoju, w którym pod przewodnictwem Związku Radzieckiego i wielkiego Stalina zespala się wszystkie ludy miłujące pokój, walczące przeciw imperialistom, którzy pragną rozpętać nową pożogę wojenną.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

Przyjaźń krajów demokracji ludowej z ZSRR POTĘŻNYM OREZEM W WALCE O POKÓJ

Przemówienie Marszałka Woroszyłowa na akademii w Bukareszcie

BUKARESZT PAP. W Bukareszcie odbyła się uroczysta akademii poświęcona 7 rocznicy wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką spod jarzma faszystowskiego.

W prezydium akademii zasiadli: wicepremier rządu rumuńskiego dr Petru Groza, premier i sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Robotniczej G. Georgio Dej, delegacja Rządu ZSRR w osobach wicepremiera Marszałka K. Woroszyłowa, wiceministra spraw zagranicznych A. Bogomolowa i ambasadora ZSRR w Rumunii S. Kawtaradze oraz kierownicy delegacji rządowych krajów demokracji ludowej.

Z głęboką uwagą wysłuchali zebrani przemówienia wicepremiera Rumunii Wasile Luca, po czym zabrał głos przewodniczący radzieckiej delegacji rządowej — Marszałek Związku Radzieckiego — K. Woroszyłow, który oświadczył m. in.:

Przed siedmiu laty wspinała się zwycięstwo Armii Radzieckiej nad hordami faszystowskich Niemców umożliwiło narodowi rumuńskiemu, kierowanemu przez swą sławą na partię komunistyczną, zerwanie na zawsze pęt dyktatury faszystowskiej i ramię przy ramieniu z narodem radzieckim — powstanie do walki przeciwko śmiercielnemu wrogowi — faszystowskiemu Niemcom.

Z chwilą wyzwolenia rozpoczęła się nowa era w dziejach narodu rumuńskiego. Rumuńska klasa robotnicza w braterskiej współpracy z pracującym chłopstwem, z partią komunistyczną na czele, jednocząc wokół siebie wszystkie elementy postępowe,

przekształciła się — wszyscy w to wierzymy — w kraj o rozwiniętym przemysle socjalistycznym i o zmechanizowanym w znacznej części rolnictwie. Stopa życiowa mas pracujących w 1955 r. podniosła się zgodnie z planem o 80 proc. w porównaniu z rokiem 1950. Rejonem tego sukcesu jest kierownictwo Rumuńskiej Partii Robotniczej i rządu rumuńskiego. Jest nią również trwały sojusz i przyjaźń między Związkiem Radzieckim a Rumuńską Republiką Ludową, a także stałe poparcie moralne i materialne i pomoc udzielana Rumunii przez Związek Radziecki i osobiście przez wielkiego, niezawodnego przyjaciela narodu rumuńskiego towaryszę Stalina! (burzliwe, długo niemilkące oklaski).

TOWARZYSZE! Przyjaźń między narodami rumuńskim i radzieckim, jak również między innymi narodami powinna nieustannie wzmacniać się i rozwijać. W obecnych warunkach wzmacnianie solidarności proletariackiej i współpracy wszystkich sił socjalistycznych i demokratycznych — zacieśnienie spójni, przyjaźni i braterstwa Rumuńskiej Republiki Ludowej i wszystkich krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim ma szczególnie ważne znaczenie dla sprawy pokoju, dla sprawy socjalizmu.

Anglo - amerykański blok mocarstw imperialistycznych wkroczył na drogę wyścigu zbrojeń i przeszedł do aktów bezpośredniej agresji przeciwko wolnym narodom, o czym świadczy krwawa interwencja najezdców i morderców amerykańsko - angielskich w Korei.

Jednakże drapieżcy imperialistyczni nie poprzestają na otwartym rozejmu na Dalekim Wschodzie. Nie wzdrażają się oni przed żadnymi środkami, byle tylko przeszkodzić budowie komunizmu w ZSRR, podważyć budowę nowego życia.

Na zakończenie wśród ogromnego entuzjazmu uczestnicy akademii uchwalili tekst listu powitalnego do Józefa Stalina.

go życia w Chinach, nabrałdcie we wszelki możliwy sposób krajom ludowo-demokratycznym.

Ale te bezkresne dążenia imperializmu ograniczone są jego skromnymi możliwościami.

W tych warunkach wszystkie narody miłujące pokój, a zwłaszcza państwa walczące o pokój, powinny wzmacniać się i rozwijać, aby zapobiec wojnie, nie dopuścić do niej i obronić pokój. Nie wolno nam ani na chwilę zapominać przestrogi wielkiego Lenina, że „burżuazja gotowa jest do wszelkich okrucieństw, bestialstwa i zbrodni, aby obronić ginącą niewolę kapitalistyczną“.

„Narody świata“ — wskazuje wielki Stalin — nie chcą powtórzenia się nieszczęśliwej wojny. Walczą one uparcie o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa“.

Wymownym tego przykładem jest potężna kampania międzynarodowa na rzecz zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Opublikowany niedawno komunikat służby informacyjnej Światowej Rady Pokoju o przebiegu akcji zbierania podpisów pod Apellem w sprawie zawarcia Paktu Pokoju raz jeszcze potwierdza, że niezwykły ruch jest potężny ruch współczesnej epoki — ruch ludzi walczących na całym świecie o pokój, o wzmocnienie obozu miłujących pokój narodów, o zapobieżenie nowej pożodze światowej.

Sily pokoju rosną i krzepną z każdym dniem. W awangardzie tej niebywałej dotąd walki kroczą potężne mocarstwa radzieckie — ostoja pokoju i bezpieczeństwa dla wszystkich narodów (oklaski). Zdecydowanie i uczciwie bronią sprawy pokoju kraje demokracji ludowej (burzliwe oklaski).

TOWARZYSZE! W ciągu minionych siedmiu lat naród rumuński pod przewodem swojej partii robotniczej kroczył słuszną drogą wzmacniania braterskich więzów ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej, walcząc wraz z nimi o pokój, o socjalizm. Jest to jedynie słuszna polityka. Stanowi ona główną podstawę nie wzruszalności zdobywczej demokracji, ręką wolności i niezawisłości Rumunii, ręką pomyślnego budowania socjalistycznego społeczeństwa i szczęśliwej przyszłości sławnego narodu rumuńskiego, narodu — bojownika, narodu — budowniczego nowego życia.

Na zakończenie wśród ogromnego entuzjazmu uczestnicy akademii uchwalili tekst listu powitalnego do Józefa Stalina.

Niech żyje ZSRR — kraj najpotężniejszego na świecie lotnictwa — twierdza pokoju i wolności narodów!

Nauczycielskie konferencje sierpniowe

25 sierpnia po raz trzeci w historii naszego szkolnictwa rozpoczęły się obrady 120-tysięcznej rzeszy nauczycielstwa na konferencjach sierpniowych. W okresie intensywnych przygotowań do rozpoczęcia pracy w nowym roku szkolnym konferencje sierpniowe spełniają niezwykle ważne zadanie. W ciągu trzydniowych obrad dokonana zostanie ocena wyników pracy szkół w roku ubiegłym, krytyka dotychczasowych błędów i niedociągnięć oraz nastąpi upowszechnienie doświadczeń przodujących nauczycieli. Prócz tych niezwykle ważnych spraw na czoło tegorocznych obrad wysunięto kwestię wychowawczą, dotyczącą podniesienia świadomości społecznej i nowej moralności młodzieży.

Zbliżające się obrady poprzedziły rok poważnych sukcesów. W roku szkolnym 1950/51 71 proc. ogółu uczniów uczyło się w pełnych szkołach śledzioklasowych, rozwinęło się budownictwo szkolne, zwiększono o milionowe nakłady produkcję podręczników szkolnych. Zwiększyła się kadra pedagogów. W bieżącym roku szkolnym rozpoczęła pracę 15 tys. nowych, młodych nauczycieli.

Pogłębiła się również wiedza pedagogiczna i świadomość polityczno-społeczna nauczycieli. Trwająca już od dwóch lat akcja samokształcenia ideologicznego objęła 40 tys. nauczycieli. 6.000 pedagogów podniosło swe kwalifikacje na wakacyjnych kursach przedmiotowych. Konferencje sierpniowe, które odbędą się we wszystkich powiatach, odegrają niewątpliwie wielką rolę w tegorocznej pracy nad dalszym rozwojem szkoły.

Obrady poprzednich lat zmobilizowały nauczycielstwo do pracy nad wprowadzeniem w życie nowych marksistowskich programów szkolnych oraz do walki o lepsze wyniki nauczania. Dzięki stałej trosce o realizację tych zadań podniósł się poziom naszych szkół, które osiągnęły znacznie lepsze wyniki nie tylko w porównaniu z pierwszymi latami powojennymi, ale również z latami przedwojennymi.

Walka o podniesienie wyników nauczania łączy się nierozdzielnie ze sprawą wychowania w szkole, z wytrwałą pracą nad kształtowaniem w młodzieży świadomości społecznej. Wielu nauczycieli stosuje już nowe formy i metody pedagogiki socjalistycznej. Istnieją jednak jeszcze tacy, którzy nie zgłębili w pełni nowych założeń wychowawczych i nie potrafili w pełni stosować ich w pracy. Dlatego też na tegorocznych konferencjach tematem zasadniczego referatu i osia dyskusji będzie zagadnienie „ZADANIA SZKOŁY W WYCHOWANIU DZIECI I MŁODZIEŻY”. Referat, zawierający wnikliwą ocenę i krytykę wyników wychowania we wszystkich szkołach w powiecie, stanie się kanwą dalszych obrad, umożliwi wymianę dotychczasowych świadczeń, poda konkretny materiał dla ustalenia wytycznych pracy w nadchodzącym roku szkolnym.

Na konferencjach sierpniowych poruszane będą także sprawy samokształcenia ideologicznego i pedagogicznego nauczycieli. Dadaż one jasny obraz tego, jak rozwijają się i krzepną kadry nauczycielskie i jaki istnieje plan dalszego podnoszenia ich dojrzałości społeczno-politycznej.

Na konferencjach sierpniowych przedyskutowana również będzie sprawa współpracy pedagogów z ZMP i harcerstwem, które są ważnymi sojusznikami nauczycielstwa w walce o wyniki nauczania. Rola samej młodzieży i jej organizacji jest jeszcze niekiedy niedoceniana, a przecież znaczenie jej jest olbrzymie. Dlatego też nauczyciele, którzy potrafili nawiązać ścisły kontakt z młodzieżą i dzięki temu osiągnęli dobre wyniki, podzielą się swymi doświadczeniami z resztą kolegów.

Analizując i omawiając problemy szkoły i metody wychowawcze, nauczyciele powinni pamiętać słowa towarzysza Bieruta: „Wykonując szczerze powołanie nauczycieli i wychowawców młodzieży, przekazując jej cały dorobek kulturalny i szczerze osiągnięcia wiedzy, nie powinniście zapominać o ciężkiej na Was odpowiedzialności za patriotyczną postawę młodego pokolenia. Krzewić i pogłębiać winnicę nałogów i zła, które jest obciążeniem, a nie zaszczytem, to jest wielką odpowiedzialnością. Dlatego też nauczyciele, którzy potrafili nawiązać ścisły kontakt z młodzieżą i dzięki temu osiągnęli dobre wyniki, podzielą się swymi doświadczeniami z resztą kolegów.”

L. O.

Chłopi województwa katowickiego wykonali sierpniowy plan skupu zboża na 10 dni przed terminem

WARSZAWA PAP. Każdy dzień planowego skupu zboża przynosi tysiące nowych ton ziarna, które nieustannie napływają do spółdzielczych punktów skupu. Dokumentując swój patriotyczny stosunek do ludowej Ojczyzny, chłopi licznych gromad manifestacyjnie, przedterminowo i z nadwyżką sprzedają zboże państwu. Już obecnie wiele gromad wykonało całoroczne plany sprzedaży ziarna, a liczne powiaty — plany sierpniowe.

Wielki sukces w planowym skupie zboża odnieśli chłopi z woj. katowickiego. W dniu 21 bm., czyli na 10 dni przed terminem, jako pierwsi w kraju, wykonali oni w 100 proc. sierpniowy plan sprzedaży zboża. W województwie tym szczególnie dobre wyniki w sprzedaży zboża państwu uzyskali chłopi z gromad: Lelica w pow. częstochowskim i Kroczyce w pow. zawierciańskim. Dzięki

współzawodnictwu wykonali oni całoroczny plan skupu zboża.

Liczni chłopi w tym województwie przywożą do punktów skupu o wiele większe ilości zboża niż przewidują ich zobowiązania. I tak np. Jan Kaumach z gromady Dzielna w pow. pszczyńskim dostarczył państwu o 2.170 kg więcej zboża. „Sprzedałem państwu o 2.170 kg ponad plan. Dumny jestem z tego, ponieważ

sumiennie wypełniłem swój patriotyczny obowiązek wobec ludowej Ojczyzny” — oświadczył na punkcie skupu Jan Kaumach. Z dużym powodzeniem przebiega planowy skup zboża również w woj. łódzkim, gdzie chłopi z 760 gromad wykonali już całkowicie sierpniowy plan sprzedaży zboża. W gminie Podębskie pow. łęczyckiego chłopi dostarczyli do punktów skupu o 46 proc. zboża więcej, niż przewidywał ich plan miesięczny. Wielu spośród nich wysoko przekroczyło swoje zobowiązania.

M. in. średniorolny chłop — Zygmunt Kulasiński, ze wsi Sworawy, który ma na utrzymaniu 8 dzieci, plan roczny zrealizował w 200 proc. W woj. szczecińskim wyróżniają się w skupie powiaty: Pyrzyce i Myślibórz. W pow. starogardzkim członkowie 16 spółdzielni produkcyjnych odstawiли zboże manifestacyjnie, odwożąc je do punktów skupu furmankami, udekorowanymi zielenią i transparentami.

Chłopi z Rokocina — manifestacyjnie odwieźli zboże na punkt skupu

W gromadzie Rokocin, gminy Starogard — Wieś, chłopi postanowili odwieźć zboże zbiorowo i manifestacyjnie do punktu skupu w Starogardzie.

W czwartek wczesnym rankiem na każdym podwórzu Rokocina chłopi zaprzęgli konie do naładowanych workami zboża wozów, przynajmniej się na wzajem. Do punktu skupu w Starogardzie jest dość daleko — około 7 kilometrów, toteż trzeba się śpieszyć.

Sznur parokonnnych wozów, przybranych transparentami i szturmówkami, uformował się na szosie. Na czele, zaprzężony w gniadosze wóz średniorolnego chłopca Kamińskiego. Na umieszczonym transparentie widnieje napis: „Realizujemy Plan 6-letni”. Ob. Kamiński nie po raz pierwszy dzisiaj wiezie ziarno dla państwa. Właściwie wykonał już swój plan, a teraz wóz jego naładowany jest nową toną — nadwyżką. Za nim — zaprzęg sołtyś ob. Troki, który również wykonał już ok. 170 proc. swego planu w skupie, a teraz wiezie nadwyżkę, aby osiągnąć 200 proc. planu. Dalej wozy małorolnych i średniorolnych ob. ob. Wintera, Jendelika, Mazura, Ryńska, Rostowskiego, Łepke, Makowskiego, Janaczka i innych, 40 gospodarzy wiezie manifestacyjnie zboże do punktu skupu.

Na jednym z wozów ułokował się harmonista ob. Szarmach. Zreżnie przebiegając palcami przegrzywa jadącym. Młodzież, która towarzyszy chłopom podejmuje ochoczo piosenkę. Radośnie i gwarno wjeżdżają chłopi do Starogardu, gdzie ludność wita ich oklaskami.

Dzielnice przed punktem skupu zapełniły się wozami. Kolejno podjeżdżają furmanki do bramy magazynu. Chłopi pomagają sobie na wzajem przy zrzucaaniu i ważeniu ciężkich worków. Przywieźli przecież około 40 ton.

Pracownicy magazynu mieli nie mało roboty, ale przyjęli ziarno szybko i sprawnie. Już o godz. 11 ostatnie wozy z Rokocina opuszczały Starogard.

Zachęci przykładem Rokocina przygotowują się do zbiorowej manifestacyjnej sprzedaży zboża państwu gromady Owidz, Linców i kilka innych.

B. Z.

Na budowlach socjalizmu

Stary piec w hucie „Bobrek” unowocześniony przez zespół pracowników

KATOWICE PAP. W hucie „Bobrek” od wielu lat pracował stary, niskowydajny, trudny w obsłudze piec, wymagający wieloosobowej załogi. Piec ten wymagał remontu. Zespół inżynierów i techników huty postanowił nie tylko wyremontować piec, ale również przebudować go i unowocześnić w oparciu o wzory radzieckie.

Ekipa konstruktorów przystąpiła do wykonania trudnego zadania. Dniem i nocą pracował kolektyw techniczny. Prace, która normalnie trwałaby 2 lata, wykonano w ciągu 5 miesięcy. W dniu 4 lipca br. ruszył jeden z najnowszych wielkich pieców w Polsce.

Dawniej cały proces załadunku pieca był wykonywany w hucie „Bobrek” ręcznie. Dziś po remoncie i przebudowie pieca robotnicy zatrudnieni przy załadunku

rudy pracują teraz ze znacznie mniejszym wysiłkiem fizycznym, a mimo to wydajniej.

Za zaprojektowanie i wykonanie mechanizacji i automatyzacji załadunku wielkiego pieca huty „Bobrek” inżynierowie i technicy Władysław Węgrzyński, Józef Zurawel, Jerzy Małek, Bohdan Januszkiewicz i Lech Nerlewski otrzymali nagrodę państwową III stopnia.

Młodzież świata jest zdecydowana walczyć o pokój aż do zwycięstwa Z Sesji Rady ŚFMD w Berlinie

BERLIN PAP. Na sesji Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej toczyła się 22 bm. dyskusja nad sprawozdaniem

Berlinguera ze Złotu Berlińskiego.

Burliwymi oklaskami przyjęli uczestnicy sesji przemówienie sekretarza KC Komsomolu — Michajłowa, który podkreślił, że Złot dotknięty wyjątkowo gorącym dążeniem młodzieży do pokoju, jej gotowość walki przeciwko podżegaczom wojennym oraz wzrost wpływu ŚFMD wśród szerokich mas młodzieży.

Przemawiający następnie delegaci różnych krajów opowiedzieli o wzmaganiu się walki młodzieży przeciwko groźbie nowej wojny i podkreślili wielkie znaczenie Złotu dla sprawy obrony pokoju na całym świecie.

Iran nie uległ naciskowi monopolistów i odrzucił „propozycje” W. Brytanii

MOSKWA PAP. Agencja Tass donosi z Teheranu:

Premier Mossadik odbył konferencję z szefem delegacji brytyjskiej Stokesem oraz z osobistym przedstawicielem Trumana, Harrimanem. Mossadik wręczył im odpowiedź rządu irańskiego na ostatnie pismo Stokesa.

Następnie Mossadik oświadczył dziennikarzom, że rząd irański nie przyjął wniosku Stokesa, przewidującego nominację angielskiego dyrektora generalnego, który miał sprawować władze naczelne nad irańskim przemysłem naftowym. Rokowania nie dały żadnego rezultatu i zostały przerwane.

PREMIER MOSSADIK ORZYMAŁ VOTUM ZAUFANIA

MOSKWA PAP. Agencja Tass donosi z Teheranu:

Premier Mossadik złożył w obu izbach parlamentu irańskiego sprawozdanie o przebiegu rokowań z brytyjską delegacją w sprawie nafty. Składając sprawozdanie, Mossadik zażądał równocześnie votum zaufania. Obie izby

W 100 rocznicę urodzin Alojzego Jiraska klasyka literatury czeskiej

PRAGA PAP. Dnia 23 bm. minęła 100 rocznica urodzin klasyka literatury czeskiej — Alojzego Jiraska. W związku z tym odbyły się w Czechosłowacji liczne uroczystości jubileuszowe.

Powszechna kontraktacja zabezpiecza planowe podniesienie hodowli trzody chlewnej

Ostatnio Prezydium Rządu podjęło uchwałę o powszechnej kontraktacji i popieraniu hodowli trzody chlewnej w roku 1952. Uchwała ta, będąca wyrazem wzrastającej opieki państwa nad chłopami — hodowcami trzody, stwarza dla hodowców jeszcze korzystniejsze niż dotąd warunki rozwijania hodowli trzody, zapewnia środki do podnoszenia jej jakości oraz dogodny sposób zbytu.

Powszechna kontraktacja na r. 1952 ma za zadanie przyczynić się do wydatnego wzrostu pogłowia trzody chlewnej i lepszego zaopatrzenia naszego rynku mięsnego.

W „Trybunie Ludu” z dnia 23 bm. czytamy: „W ostatnich tygodniach występują na naszym rynku przejściowe trudności w zaopatrzeniu ludności w mięso, związane z sezonowym spadkiem podaży żywca. W związku z tym spotykane są liczne fakty pokątnego handlu mięsem i nielegalnego uboju. Pokątni handlarze i amatorzy nielegalnego uboju, żerując na przejściowych trudnościach, utrudniają poprawę zaopatrzenia w mięso ludności miast — usiłują dezorganizować rynek mięsny. Potajemny ubój i pokątny handel mięsem kryją w sobie ponadto groźby zachorowań i zatrucia konsumentów.”

Trzeba wydać bezwzględnie walkę nielegalnemu ubojowi i pokątnemu handlowi mięsem. Nie wolno nigdzie tolerować faktów spekulacji trzodą i nielegalnego skupu. Do zakupu dla celów uboju upoważniony jest tylko i wyłącznie państwowy i spółdzielczy aparat skupu.

Trzeba również tępić takie fakty, gdy pod pozorem uboju na „własne” potrzeby, kryje się ubój, przeznaczony na nielegalną sprzedaż. Wszystkie bowiem takie przestępstwa godzą w sprawę poprawy zaopatrzenia w mięso. Surowe kary spotykać będą każdą formę spekulacji.

Z drugiej strony należy przystąpić do jak najszybszego przeprowadzenia powszechnej kontraktacji. Uchwała Prezydium Rządu, z dnia 22 sierpnia 1951 gwarantująca chłopom ulgi i korzyści, woszerza gospodarce podstawy dla dalszego rozwoju hodowli.

Przed wszystkim kontraktacja trzody chlewnej na r. 1952 będzie powszechną, tzn., że przeprowadzać się ją będzie z wszystkimi bez wyjątku indywidualnymi chłopami — hodowcami, bez względu na wielkość ich gospodarstw, wielkość hodowli, czy ilość zgłoszonych do kontraktacji sztuk.

Umowy z chłopami zawierając kierownicy grup hodowców trzody chlewnej, przy ścisłej współpracy z gminnymi spółdzielniami Samopomocy Chłopskiej; uchwała przewiduje specjalne wynagrodzenie dla kierowników grup hodowców.

Mocą uchwały zmienione zostały, stosownie do życzeń hodowców, warunki zawierania kontraktów. Zgodnie z ustalonymi planami kwartalnymi kontrakty zawierane będą na każdą sztukę oddzielnie, nie później jednak niż na 2 miesiące przed terminem do stawy. Kontraktować się będzie nie na jednorazową dostawę trzody, lecz na okres trzymiesięczny. I tak np. chłop będzie mógł kontraktować we wrześniu sztuki, które dostarczy w styczniu, lutym i marcu. Dzięki temu dostawy będą bardziej planowe i dla chłopów wygodniejsze.

Uchwała Prezydium Rządu zabezpiecza chłopom wszystkie dotychczasowe ulgi płynące z kontraktacji. A więc chłopi — hodowcy mają zapewniony odbiór wszystkich zakontraktowanych sztuk po cenie stałej — o 5 proc. wyższej od ceny płaconej za sztuki niekontraktowane — korzystają z racyj kontraktacji z dotychczasowych ulg w podatku gruntowym, z obniżki ilości zboża objętej planem skupu oraz otrzymują przy dostawie trzody specjalny przydział węgla; węgiel otrzymują również chłopi posiadający zarejestrowane maciory lub uznane knury.

Najbardziej potrzebujący produkcji trzody chlewnej mogą ponadto otrzymać bezprocentowe kredyty na zakup prosiąt i pasz oraz na zakup macior typu bekowego. Zakontraktowana trzoda ma zapewnioną opiekę weterynaryjną.

Uchwała Prezydium Rządu o powszechnej kontraktacji i popieraniu hodowli trzody chlewnej na

rok 1952 zapewnia chłopom — hodowcom wszelkie dogodne warunki dla dalszego poważnego rozwinięcia hodowli trzody. Chodzi o to, by je w pełni wykorzystywać, by rozwijać jak najszerzej akcję popularyzującą te udogodnienia wśród chłopów. Chodzi o to, by nie było ani jednego chłopca, który by nie znał treści tej nowej uchwały i nie wiedział, jakie mu przysługują ulgi, jako kontraktującemu trzodę chlewną.

Wypełnienie tego zadania spoczywa — rzecz jasna — przede wszystkim na aparacie kontraktacji skupu. Ale w dziele doprowadzenia treści uchwały Prezydium Rządu do każdego chłopca nie może również zabraknąć ani jednego aktywisty wiejskiego, ani jednego agitatora partyjnego, aktywisty ZSL, ZMP, Związku Samopomocy Chłopskiej, czy aktywistki koła Gospodyń Wiejskich. Od ich aktywności, od ich usilnej i odpowiedzialnej pracy wśród chłopów zależy będzie przebieg kontraktacji już w najbliższych miesiącach — we wrześniu i październiku.

Wiemy, że w r. ub. a także w ciągu r. b. zdarzały się niejednokrotnie wypadki, że chłopi kontraktując trzodę chlewną nie znali wcale lub znali niedostatecznie swoje prawa do przysługujących im ulg, jak również niekiedy nie wiedzieli o wszystkich korzyściach płynących z kontraktowania trzody. Położenie silnego nacisku na akcję popularyzującą treść uchwały oraz przy zawieraniu umów na informowanie chłopów o tym, w jakiej wysokości będzie korzystał z ulg w podatku gruntowym, w jakiej części zwolniony będzie z obowiązku sprzedaży zboża państwu, ile powinien otrzymać węgla za odstąpienie każdej sztuki i t.p. — oto ważne momenty, od których zależy, by tegoroczna kampania kontraktacyjna stała się akcją naprawdę powszechną.

W pełni wykorzystanie bazy produkcyjnej trzody chlewnej w naszym kraju — takie jest hasło rozpoczynającej się wkrótce kontraktacji. Winno o nim pamiętać cały aktyw społeczno-polityczny na wsi i wszyscy przeprowadzający kontraktację. Chodzi o

Szybko — wygodnie — bezpiecznie

Polskie lotnictwo pasażerskie w służbie naszej pokojowej pracy

Ile portów ma Gdańsk? — No, oczywiście jeden, do którego zawijają wszystkie statki — odpowie każdy.

A właśnie, że nie — bo Gdańsk ma jeszcze jeden port — pasażerski port lotniczy...

„Szczecin kontrola... Szczecin kontrola... Tu Gdańsk kontrola, tu Gdańsk kontrola. Czy mnie słyszycie? Tu Gdańsk kontrola, dzień dobry...”

Kierownik ruchu Ludwik Błaszczak rozpoczyna codzienną swą służbę przy goniometrze. Na skraj lotniska, stoi mały oszklony budynek, wyglądający niczym bajkowy „domek na kurzej nóżce”. A załoga tego domku na podstawie dokładnych badań klimatycznych i porozumienia z innymi portami, wskazówkami radiowymi i telefonicznymi prowadzi jak na sznurku przylatujące i odlatujące samoloty, zapewniając absolutną pewność i bezpieczeństwo lotu i lądowania w każdych, najtrudniejszych nawet dla pilota, warunkach atmosferycznych.

Jest godzina 7 rano. Radiomechanik Jan Chrońcewicz, sprawdza jeszcze bezbłędne funkcjonowanie całej skomplikowanej aparatury, radiooperatorzy Marian Karoń i Bolesław Wróblewski „łapią” pierwsze ślady porozumienia — i wnet rozlega się miarowe tykanie aparatów, dzwienie sygnałowych dzwonek, terkot telegrafu. „Szczecin kontrola...” „tu Gdańsk kontrola...”

Gdzieś w połowie drogi powietrznej między Szczecinem i Gdańskiem znajduje się już przecież samolot pasażerski. Za pół godziny wylądaje na lotnisku we Wrzeszczu, gdzie na szerokiej

pięcie startowej stoją już dwa srebrne statki powietrzne. „Gdańsk - Warszawa” i „Gdańsk - Łódź” — objaśniają napisy na drzwiach. — Odlot 7,40 i 7,50.

O 6 rano rozpoczyna się praca na gdańskim lotnisku. Wtedy mechanicy Józef Leszczyk, Jerzy Sasiniowski i Stanisław Bower otwierają szerokie wierzgi hangarów i wytaczają na płytę startową, nieczym na peron kolejowy, przewidziany do służby samolot. Jest właściwie w idealnym porządku. Co 25 godzin przeciw maszynie poddaje się generalnym przeglądom, a po każdym locie przed ustawieniem maszyny w hangarze sprawdza się ją również dokładnie. Niemniej jednak — ostrożność nie zawodzi. Ostrożność jest żelazną dewizą lotnictwa. Więc Leszczyk, Sasiniowski i Bower odpinają teraz blachy kadłuba, zaglądają we wnętrza silników, stukają, dmuchają, dokręcają, oliwią i wreszcie tankują samolot z pojemnego, ruchomego zbiornika.

Teraz jeszcze tylko próba motorów — i maszyna gotowa do lotu. W próbie uczestniczy już mechanik pokładowy, który odbiera maszynę i zaiste — chociaż stara się nadać sobie poważną minę, to jednak widać od razu, że nie wiele lat ponad 20 liczy młody ZMP-owiec Stanisław Suracki.

Naprawdę, wiek nie stanowi „mocnej strony” Surackiego, ale ważniejsze, niż ilość lat, ma on w ręku atuty.

Ma co się zowie dobrą szkołą! Syn robotniczej Warszawy, z junackiej brygady SP, ochotniczo wstąpił do wojska. Przysługiwało mu prawo wyboru broni — więc wybrał lotnictwo i naukę w Technicznej Szkole Lotniczej. Nauczył się w niej wiele bardzo wiele — bo obok kwalifikacji zawodowych zdobył świadomość społeczną od

powiedzialności za wykonywaną pracę. Gdy po służbie wojskowej młody Suracki rozpoczął pracę w lotnictwie pasażerskim, rychło do niego, że godnym jest zaliczenia do młodej, socjalistycznej kadry lotniczej. Po kursie w roku ubiegłym, mechanik obsługi ziemnej Stanisław Suracki awansował na mechanika pokładowego.

Było to w kwietniu bieżącego roku. Na jedno z zebrań partyjnych PLL „Lot” przybyło kilku ZMP-ców. „Postanowiliśmy — oświadczali wówczas — stworzyć własną ZMP-owską brygadę, obsługującą polskie linie pasażerskie. Chcemy, w naszym ZMP-owskim zespole, realizować wzory pracy najlepszych lotników świata — sokołów stalinowskich — i za przykładem młodzieży „Komsomolu” dążyć do najwyższych osiągnięć. Chcemy stworzyć pierwszą socjalistyczną brygadę obsługi polskiego samolotu pasażerskiego”.

Z uznaniem powitali towarzysze partyjni inicjatywę lotniczej młodzieży i oto od kwietnia br. na liniach PLL „Lot” lata jedna ZMP-owska brygada. W jej skład obok pilotów Surowca i Kameli, radiooperatora Wąsa, wchodzi mechanik pokładowy Stanisław Suracki.

Brygadę ZMP-owską rozdzielił okres urlopowy załóg samolotowych. Po wakacjach znów będą latać razem.

Godz. 7.30. Gotowy do lotu samolot już niepodzielnie i dosłownie przejmują załoga w swoje ręce. Parę ostatnich uwag przed lotem wymieniają z sobą kapitan statku, II pilot Eugeniusz Drzewiecki, II pilot Władysław Snacki, radiooperator Tadeusz Gadamski i mechanik pokładowy Stanisław Suracki, potem zajmują miejsca w kabinie załogi. Na pokład statku wchodzi pasażerowie. Zamykają się drzwi. Rozlega się warkot motorów.

Jest godz. 7.40. Kierownik ruchu Leon Błoński rzuca jedno spojrzenie na wydyt wiatrem rękaw na szczycie hangaru i wskazuje kierunek startu. Przez chwilę maszyna sunie po betonowej bieżni, potem po trawniku, potem powoli wznosi się w górę, coraz wyżej i wyżej...

Jak mapa plastyczna wygląda ziemia z lotu ptaka. — Tczew, Wstęga Wisły, jeziora Mazurskie. Ile wysiłku i ofiar kosztowało wyzwolenie tej ukochanej ojczyzny z rąk hitlerowskich zbiorów — o tym niejednokrotnie myśli prowadząc samolot pasażerski I-pilot Drzewiecki — długoletni myślnik z czasów wojny, który na maszynach I Pułku Lotniczego w roku 1944 i 1945 niejednokrotnie nieprzyjacielski samolot. I właśnie dlatego — że zna niszczycielską moc wojny powietrznej pilot Drzewiecki podziwiając z nad swego steru coraz nowe szosy i mosty, coraz nowe torolejowe i jasne robotnicze osiedla mieszkaniowe — przyrzeka sobie wszystkie siły i umiejętności oddać w służbę pokoju i również swą pracę pomóc do jego ugruntowania.

Lekko śpiwła samolot na lotnisko na Okęciu. Warszawa. Wylądowuje się pocztę, opuszczają samolot pasażerowie. Dojechali wygodnie i szybko. Profesor Po-

litechniki zdąży w Ministerstwie omówić szereg zagadnień związanych z budownictwem okrętowym, dyrektor Zjednoczenia Budowlanego uzyskał dalsze kredyty inwestycyjne na budowę nowych mieszkań, radca prawny „Dalmoru” podpisał umowy korzystne dla rozwoju naszego rybołówstwa dalekookresowego. Zapewne im wszystkim uda się jeszcze tego samego dnia wrócić do Gdańska. Jakże wdzięczni są załozdże za zyskany czas i zaoszczędzone siły!

HELENA CIEŚLIŃSKA

Tak zdobywa się produkujące miejsce we współzawodnictwie

Dzięki socjalistycznej opiece nad maszynami Załoga s/s „Tobruk” oszczędza paliwo i czas

„Tobruk” nie jest statkiem najlepszym. Budowali go kapitaliści „na sezon”. Maszyny i urządzenia pokładowe wykonane niedbale psują się często. Na dobitkę statek w czasie wojny był zatopiony, a po wydobywaniu, Anglicy wykonali remont bardzo niestarannie.

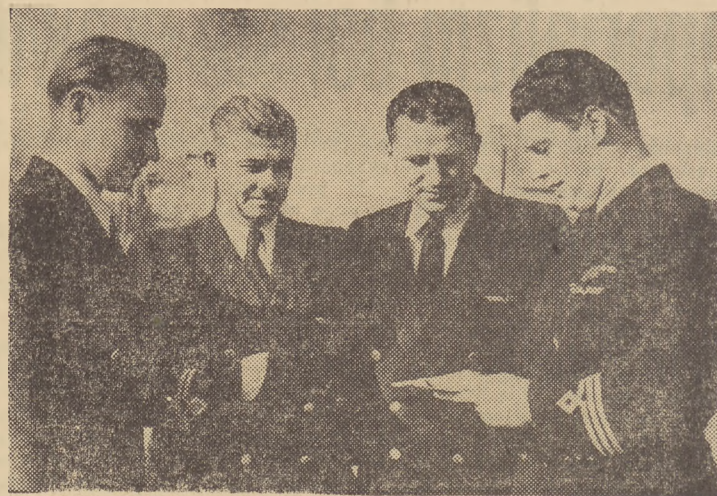
Jednak ten stary statek po remoncie na naszych stoczniach, oddany w ręce zgranej załogi, służy dobrze naszej gospodarce, pływając na długich trasach i wypełniając przewidziane planem zadania transportowe.

Jego załoga osiąga piękne rezultaty, przyspieszając szybkość statku, skracając czas trwania rejsów, oszczędzając paliwo, wodę i smary.

Dzięki wyjątkowej zespołowej pracy, socjalistycznej opiece nad statkiem i jego urządzeniami, załoga „Tobruka” zajęła jedno z czołowych miejsc w PMH.

Osiągnięcie to jest wynikiem uporczywego wysiłku, którego załoga nie szczędzi zarówno w czasie postoju w porcie, jak i podczas rejsu. Świadczy o tym chociażby dzieje ostatniego rejsu, podczas którego, w wyniku zespołowej pracy mechaników i motorzystów, zdołano poważnie obniżyć zużycie oliwy.

Jak zwykle przed każdym rejssem załoga starannie przeglądała maszynę statku i urządzenia nawigacyjne. Jeżeli bowiem uszkodzenie zostanie wykryte w porcie, można je będzie usunąć jeszcze podczas postoju i dzięki temu wykonać rejs w wyznaczonym czasie. A w ostatniej podróży z maszynami było coś niewyraźne. Motor prądniczy zużywał nadmierną ilość oliwy. Oliwa w karterze przepalała się już po 800 godzinach i trzeba ją było zmieniać. Zastosowano więc specjalny przyrząd pomiaru i mechanik Józef Cygana. Przyrząd ten, chłodzi oliwę w karterze, zmniejsza znacząco jej zużycie. Przy zastosowaniu



Przed startem do Warszawy załoga samolotu omawia ostatnie komunikaty meteorologiczne i radiotelegamy. Na zdjęciu: od prawej: kpt. statku, pierwszy pilot Drzewiecki, drugi pilot Snacki, radiooperator Gadamski i mechanik pokładowy Suracki. (do reportażu obok)

tej „chłodnicy” oliwę trzeba prze-filtrować dopiero po 2000 godzinach pracy motoru i, po zmieszaniu ze świeżą, można ją użyć ponownie do oliwienia silnika, ponieważ nie jest ona spalona tak jak dawniej. Stąd oszczędność 40 litrów oliwy na miesiąc i lepsza praca maszyn.

Ale opieka nad maszynami nie kończy się w porcie. Podczas rejsu III mechanik Grabowski, który jest na statku gospodarzem maszyn, spostrzegł, że oliwa w karterze wentylatora ubywa zastraszająco szybko.

— Mielśmy pecha z tą oliwą — mówi Grabowski — z początku nie wiedziałem co się stało, dopiero przy pomocy smarownika Brzeskiego doszedłem do wniosku, że dławica wyrzuca oliwę do zenny. Trzeba było temu zapobiec i to jak najszybciej. Przecież każdy kilogram zniszczonej oliwy opóźniał wykonanie planu, zwiększał koszt rejsu.

Korzystając z pierwszego postoju, Grabowski sprowadził z kawałków brązu nowe dławice zamiast dotychczas stosowanych dławic z tzw. plecionek. Dławice te okazały się dobre, nie przepuszczały oliwy, wobec czego zastoso-

sowano je także w pompie cyrkulacyjnej. Zdawało by się, że wszystko było już w porządku. Lecz na krótko przed wejściem do portu Khorasan wyłonił się nowy kłopot, i... znów z oliwą. Tym razem przepuszczał trzon tłokowy pompy cyrkulacyjnej, na skutek nadmiernego zużycia. Korzystając z postoju załoga maszynowa przetoczyła i przeszlifowała

trzon tłokowy, zapobiegając w ten sposób marnotrawstwu oliwy i unieruchomieniu maszyny.

Smarownik Ludwik Brzeski w chwilach wolnych od pracy przeglądał kartki książeczki, w której wypisana była metryka maszyny sterowej i telemotoru. W książeczce tej były także daty przeglądu tych urządzeń, oraz daty i rodzaj wykonanej naprawy. Brzeski wpisał do swej książeczki: 2. V. — wytoczono i założono nową dławicę do zaworów.

Takich jak smarownik Brzeski jest na s/s „Tobruk” więcej. Należy do nich także palacz Bielawski, oficer K. O. Zalewski, trymerzy Peleczarski i Wojtala, smarownik Woźniak, IV mechanik Kleczkowski, starsi marynarze: Grzegorzowski, Myśliński i II oficer Pakula.

Dzięki nim i współpracy całej załogi w ciągu 3 i pół miesięcznego rejsu wykonano na statku około 40 prac remontowych, zwiększono szybkość statku z 9 do 10 węzłów i skrócono rejs o dwie doby i 9 godzin. Zaoszczędzono 128 ton węgla, 164 kg smarów, 267 ton wody słodkiej i 1333 roboczogodzin.

Ten wielki sukces zawdzięcza załoga s/s „Tobruk” kolektywnej pracy nad którą czuwa podstawowa organizacja partyjna. Grupy partyjne i rada techniczna pomagały marynarzom przezwyciężać trudności. Wskazywały drogę walki o lepsze wyniki i przedterminowe wykonanie planu.

Szkolenie ideologiczne i zawodowe podniosło świadomość polityczną załogi i pogłębiło jej kwalifikacje zawodowe. Analiza doświadczeń marynarzy radzieckich umożliwiła zorganizowanie socjalistycznej opieki nad mechanizmami, nauczyła walczyć o plan i oszczędność i umożliwiła załozdże „Tobruka” zajęcie jednego z czołowych miejsc w PMH.

Zakończenie kursu dla majstrów metalowców

Ostatnio w ośrodku szkolenia zawodowego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Gdańsku odbyło się uroczyste zakończenie kursu dla majstrów - metalowców. Na

kurs ten, zorganizowany staraniem Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego, uczęszczało 39 robotników, którzy przybyli do Gdańska z zakładów pracy podlegających Ministerstwu Przemysłu Drobno i Rzemiosła.

Zadaniem kursu było podniesienie kwalifikacji majstra w zarządzaniu produkcją. W krótkim stosunkowo czasie absolwenci przyswoili sobie wiele cennych wiadomości technicznych i organizacyjnych, które ułatwią im prawidłowe kierowanie sprawami produkcyjnymi.

Najlepsze wyniki w nauce uzyskali: Marian Młodzikowski z Poznania, Aleksander Adamczyk z Lublina, Józef Kędziora z Wrocławia, i Walenty Chomicz z Gdańska. Robotnik z Tomaszowskich Zakładów Metalowych ob. Bolesław Gajewski, który odznaczał się dużą pilnością w nauce powiedział: „Zdobytą na kursie wiedzę przeniesiemy do naszych zakładów i tym samym powiększymy owoce naszej pracy dla dobra Polski Ludowej”.

H. RAMIŃSKA
korespondent



Dobra mapa jest nieodłącznym przyjacielem pilota. Na zdjęciu: instruktor Jan Cienkiewicz zapoznaje młodych kursistów Ryszarda Stachulę, Jerzego Gajewskiego, oraz Ryszarda Paradowskiego z zasadami posługiwania się mapą podczas lotu.



O PEWNYM „PO-MYŚLE RACJONALIZATORSKIM”

Na osobliwy pomysł „racjonalizatorski” wpadł kierownik portu drzewnego Gdynia-Okęcy. Gdy w porcie drzewnym zaznacza się okresowy nadmiar sił roboczych, część robotników zostaje skierowanych do pracy w porcie drobnicowym.

Pomysł polega na tym, że podczas gdy w porcie drzewnym w godzinach porannych palacze elektryczni wydychają kotły, co powoduje deszcz, to obecnie sprawa jest odwrotnie. Wzrost poziomu wody w porcie drzewnym, który jest spowodowany deszczem, powoduje, że w porcie drobnicowym, który jest odwrotnie, jest odwrotnie.

na strata czasu roboczego.

Wątpimy, czy „racjonalizatorzy” z kierownictwa portu drzewnego mają szansę otrzymania za swój pomysł nagrody.

F. NEUBAUER

TRZEBA BY TU IAKOŚ ZARADZIĆ

Robotnicy stoczni im. Komuny Paryskiej mają żal do elektryków, że mieszczą się w pobliżu stoczni. Codziennie dawniej kierowano tych robotników do pracy w porcie drobnicowym od razu na przewidziany okres czasu, to obecnie sprawa jest odwrotnie. Wzrost poziomu wody w porcie drzewnym, który jest spowodowany deszczem, powoduje, że w porcie drobnicowym, który jest odwrotnie, jest odwrotnie.

najbardziej zainteresować się tym i znaleźć właściwe rozwiązanie w sprawie przedmuchiwania kotłów.

PATRIOT ZAMIAST KŁĘCZNIKÓW

Robotnicy budowlani ZB Nr 3 pracujący w Fabryce Octu i Musztardy w Gdańsku przed kilkakoma miesiącami zaprezentowali w referacie BHP mydło i ręczniki. Mydło zostało dostarczone, ale ręczników jak nie było, tak nie ma. Na razie robotnicy wycierają ręce... papierem, a referat BHP i P uznali za całkowicie za wyłączenie. Przydałoby się, by ktoś przekonał kierownika tego referatu, że do wycierania rąk przydałoby się jednak ręczniki.

K. KOWALEWICZ

W PORTACH I NA MORZU

Ś/S „KRYMOW” ZAŁADOWANO W CIĄGU 12 GODZIN

Dnia 23 bm. robotnicy portu gdańskiego załadowali w ciągu 12 godzin radziecki statek s/s „Krymow”, zaoszczędzając przy tym 83 proc. czasu planowanego.

Wyróżnili się przy tym robotnicy ze zmian ob. Ciechańskiego: ob. ob. Dąbrowski, Wiśniewski, Szadkowski, Bator, Wołoszyński, Smiglin i Kałużny.

WSPÓŁZAWODNICZO O TYTUŁ „NAJLEPSZEGO DZWIHOWEGO PORTU”

Ostatnio w porcie gdańskim odbyła się na radę trymerów i dzwigowców odcinka III, poświęconą omówieniu mo-

żliwości wprowadzenia metody inż. Kowalowa w porcie i sprawie socjalistycznej opieki nad sprzętem.

Na naradzie bezpartyjny dzwigowy Jan Śledź rzucił wezwanie do współzawodnictwa o tytuł „najlepszego dzwigowego portu”. Dzwigowcy odpowiadając na jego wezwanie, zobowiązali się do współzawodniczenia nie tylko w przeładunkach, ale i socjalistycznej opiece nad dźwigami.

ZAŁOGA M/S „CURIE-SKŁODOWSKA” SZKOŁI SIĘ

Ostatnio został zakończony kurs szkolenia ideologicznego i zawodowego na m/s „Curie-Skłodowska”, który trwał przez cały 5-miesięczny okres rejsu. Na kursie

tym najlepsze wyniki uzyskali młodszy motorzysta Ryszard Kowalczyk i asystent pokładowy ZMP-owiec Adamski.

Marynarze urządzili na statku Kąciak TPPR, w którym wygłaszano regularnie pogadanki o Związku Radzieckim, które cieszyły się dużym zainteresowaniem.

STANISŁAW STARYŃSKI — CZOŁOWY PILOT PORTU SZCZECIŃSKIEGO

W drugim etapie współzawodnictwa załogi portu szczecińskiego przodownikami pracy zostali pilot Stanisław Staryński. Dalsze miejsca zajęli piloci: Edward Trojanowski, Stanisław Kupi i Antoni Tatar. Najlepszymi bosmanami

portowymi okazali się Józef Czujka i Jan Pietrzak.

SZKOLENIE ZAWODOWE ROBOTNIKÓW PORTOWYCH

Staraniem wydziału szkoleniowego ZPGG rozpoczęło się w tych dniach 5-miesięczny kurs dla dzwigowców.

Na kurs zgłosiło się 40 niewykwalifikowanych robotników portowych, którzy pod opieką inżynierów i techników zdobyli wiadomości teoretyczne, a następnie zostali przydzieleni na praktykę do najlepszych dzwigowców. Po odbyciu zajęć praktycznych nowi dzwigowcy otrzymają samodzielną pracę.

Kurs będzie się odbywał w godzinach popołudniowych.

Z notatnika trójmiasta

Bołaczki Orunii

Czytelnicy naszego pisma wielokrotnie już skarżyli się w swych listach do redakcji na braki w zaopatrzeniu ludności przedmieść robotniczych. Skargi te, jak się okazuje, nie zawsze odnoszą skutku. Uspecjalnione przedsiębiorstwa handlowe — MHD i PSS w Gdańsku — nadal, idąc po linii najmniejszego oporu, dbają przede wszystkim o zaopatrzenie sklepów położonych w pobliżu central, w śródmieściu, zaniebawiając potrzeby mieszkańców dalszych rejonów miasta. Świadczy o tym nowe zażalenie, nadesłane w tych dniach przez czytelnika z Orunii ob. KATARZYNĘ KSIĄŻEK

Jak czytelniczka nasza pisze, mieszkający Orunii muszą często wędrować od sklepu do sklepu w poszukiwaniu... soli. Mimo, że tego artykułu w innych dzielnicach nie brakuje i że magazyny przepelnione są workami soli, sklepy w Orunii nie mają jej w sprzedaży już przez kilka dni.

Ludność Orunii odczuwa również poważne trudności przy zakupach warzyw i owoców. Warzywa, jak pomidory, ogórki oraz jabłka, gruszkę itp. dostarczane są nieregularnie. Poza tym zbyt mały jest ich wybór. A przecież ani warzywa, ani owoce, obecnie nie brakuje.

Sklepy MHD i PSS w Orunii otrzymują także zbyt małe ilości mleka. Wskutek tego mieszkańcy muszą udawać się po nie do dalej położonych placówek.

Czas nareszcie, by kierownicy sklepów MHD i PSS w Orunii oraz dyrekcje tych przedsiębiorstw zwróciły większą uwagę na stan zaopatrzenia swych sklepów. Istniejące dotąd niedociągnięcia muszą być jak najrychlejsz usunięte.

I to nie tylko w Orunii. Bo w podobnej sytuacji znajdują się i inne rejon podmiejskie.

(Jog.)

Zbliża się nowy rok szkolny

NISKIE CENY I DUŻE ILOŚCI PODRĘCZNIKÓW

pozwolą zaopatrzyć w książki całą uczącą się młodzież

W tym czasie, kiedy młodzież szkolna spędzała bezrobożnie wakacje na koloniach letnich i w obozach, w Gdańskiej Ekspozyturze „Domu Książki” trwała gorączkowa praca. Sprowadzenie takiej ilości nowych podręczników szkolnych, która by zaspokoiła potrzeby wszystkich uczniów, w myśl hasła: Każdy uczeń z własnym podręcznikiem rozpoczyna nowy rok szkolny — wymagało poważnego wysiłku i sprężystej organizacji. W tym roku jednak „Dom Książki”, jako dystrybutor, miał ułatwione zadanie, wydrukowano bowiem potrzebne, nowe podręczniki w terminie i w wystarczającej ilości.

Jeszcze w czerwcu br. do magazynów „Domu Książki” zaczęły napływać pierwsze transporty książek, które natychmiast rozsyłano do wszystkich księgarni w województwie gdańskim. W trójmieście rozprowadzać je będzie 19 księgarni.

Poszczególne księgarnie „Domu Książki” rozpoczęły sprzedaż indywidualną podręczników 10 sierpnia. Dla młodzieży szkół podstawowych są już w komplecie wszystkie podręczniki przewidziane programem szkolnym. Również dla młodzieży szkół średnich są już prawie wszystkie tytuły. Młodzież szkół wyższych zaopatrując się może w potrzebne jej podręczniki w specjalnej księgarni przy ul. Grunwaldzkiej nr 4 we Wrzeszczu.

Wyrazem troski rządu o zaopatrzenie w podręczniki szkolne całej młodzieży są bardzo niskie ich ceny. Np. cały komplet podręczników dla klasy I, wraz z pięknym kolorowo ilustrowa-

nym elementarzem, kosztuje tylko zł 6,90, czytanka dla kl. II — zł 2,85, podręcznik fizyki dla klasy V — zł 2,50, czytanka dla klasy VI — zł 4,40 itp.

W roku bieżącym nie powinno być ani jednego ucznia bez własnego podręcznika. Liczba ok. miliona egzemplarzy, sprowadzonych przez gdańską ekspozyturę „Domu Książki”, zaspokoi potrzeby całej młodzieży szkolnej naszego województwa.

Wczesna sprzedaż podręczników w księgarniach daje gwarancję, że ich rozprowadzenie będzie przebiegało sprawnie, bez opóźnień.

W chwili obecnej uczniowie kupują przeważnie książki indywidualnie. Dobrze by jednak było, gdyby młodzież nabywała książki zespołowo: klasami lub całą szkołą. Zbiorowy zakup jeszcze bardziej obniży ceny książek, gdyż kupujący otrzymują rabat w wysokości 10 proc. Zbiorowym zakupem książek powinny zająć się przede wszystkim istniejące w szkołach spółdzielnie uczniowskie oraz ZMP i harcerstwo, a także komitety rodzicielskie.

Przykład do naśladowictwa

ZBM 3 wykorzystuje wszystkie skierowania na wczasy

— Dobrze było na wczasy — opowiada robotnik Stocznicy Gdańskiej ob. Brocki. — Wypoczywałem w Świeradowie-Zdroju. Zakwaterowanie było dobre, a utrzymanie dostateczne. Jeździłem na różne wycieczki. Byłem m. in. na Śnieżkę. Oto pamiątka. — Na wydobycie przez ob. Brockiego z portfela fotografii widać grupę wczasowiczów pełnych zadowolenia z pobytu na najwyższym szczycie Karakozyszy.

Zrozumiał on i osobiście przekonał się, że możliwość wypoczynku w miejscowościach uzdrowiskowych jest wielkim osiągnięciem ludzi pracy. Przed wojną o wyjeździe do uzdrowiska Brocki i setki tysięcy innych robotników nie mogli nawet marzyć.

Nie zrozumieli jednak tego niektórzy działacze związkowi, dopuszczający do marnotrawstwa skierowań do domów wy-

W dniu 2 września, który przypada w tym roku w niedzielę, wszystkie księgarnie będą otwarte. Oprócz tego w dniu tym „Dom Książki” zorganizuje sprzedaż uliczną — kiermasze książkowe w różnych punktach trójmiasta, na których uczniowie będą mogli nabywać podręczniki, jak i literaturę pomocniczą w dowolnej ilości.

Wskazane by było, aby w akcji kiermaszowej w dniu 2 września młodzież szkolna okazała „Domowi Książki” pomoc, co w dużej mierze usprawniłoby zaopatrzenie wszystkich uczniów w podręczniki na progu nowego roku szkolnego.

(J. K.)

W Sopocie powstają dalsze dwie szkoły TPD

Z obrad Miejskiej Rady Narodowej

Na odbytej ostatnio sesji Miejskiej Rady Narodowej Sopotu znalazły się na porządku dziennym obrad dwie sprawy: praca

Komisji Oświaty i Kultury i załatwianie skarg i zażaleń ludności.

Sprawozdanie z działalności Komisji Oświaty złożył radny Krzypczak. Jak z tego sprawozdania wynika, pozytywnym osiągnięciem Komisji jest znaczna aktywizacja komitetów rodzicielskich. Rodzice utrzymują obecnie ścisły kontakt z nauczycielstwem i Komisją Oświaty MRN i troszczą się o właściwy poziom nauczania w szkołach.

Sprawozdawca podkreślił pomysłowy rozwój szkół TPD w Sopocie. W roku bieżącym oprócz pierwszej tego rodzaju szkoły, mieszczącej się przy ul. Stalina, rozpoczyna pracę dwie nowe szkoły. Pierwsza, przy ul. Wejherowskiej, zostanie uruchomiona w bieżącej szkole nr 3, druga zaś powstanie z przekształcenia szkoły nr 1 na szkołę 11-letnią. Szkoła ta będzie się mieścić w gmachu dotychczasowego gimnazjum przy ul. Książąt Pomorskich.

Coraz natężała ocena sprawozdawcy i radni pracę Komisji w dziedzinie popularyzacji czytelnictwa i dobrej książki. Co prawda, w różnych punktach miasta utworzono filie biblioteki miejskiej, ale z braku odpowiedniej akcji propagandowej filie te nie są właściwie wykorzystane — posiadają one zbyt niską liczbę czytelników. Dalszym brakiem w pracy komisji było niedostateczne jej zainteresowanie organizacją młodzieżowymi w szkołach. Wymienione w sprawozdaniu oraz wskazane przez radnych w dyskusji braki mają być usunięte w nowym okresie pracy komisji.

Następne sprawozdanie — z półrocznej działalności referatu skarg i zażaleń złożył przewodniczący Prezydium MRN tow. Alfred Miller. Referat ten otrzymał w czasie od 1 stycznia do 30 czerwca br. do rozstrzygnięcia 368 spraw, z których 60 proc. dotyczyło zagadnień mieszkaniowych, 16 proc. — społecznych, 3 proc. — remonty domów, 21 proc. różnych bolączek ludności. Większość spraw załatwiono pozytywnie. M. in. na interwencję ludności otworzono wcześniej bar mleczny, uruchomiono oddzielną plażę dla inwalidów i założono zielonec na odgruzowanym placu przy ul. Chopina i Kościuszki. W dyskusji nad tym sprawozdaniem podkreślono niedostateczną łączność radnych z ludnością.

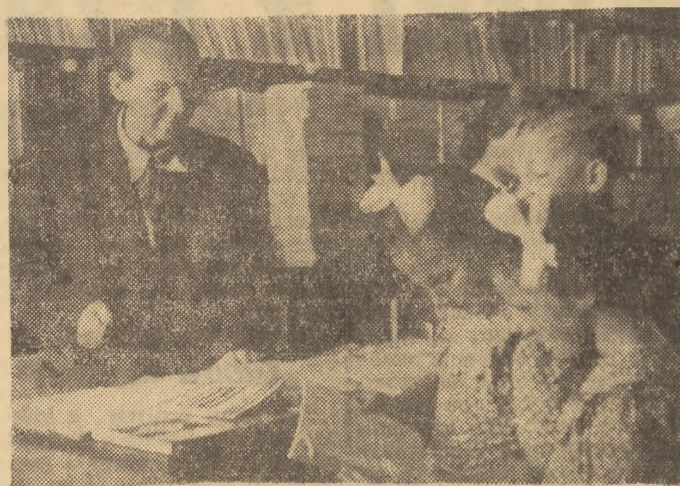
Zwalczamy stonkę w Gdańsku

Wobec ukazania się stonki ziemniaczanej na terenie pracowniczych ogródków działkowych w Olszynie w Gdańsku, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wzywa użytkowników gospodarstw rolnych, ogródków przydomowych i działkowych do dokładnego poszukiwania stonki na ziemniakach, pomidorach i chwastach, szczególnie w koloniach ogródków działkowych.

Informacji o sposobach walki ze stonką udziela Wydział Rolnictwa Prezydium MRN.

Pracownicy MRN w Gdyni zwiedzili Sztutowo

Wycieczka miała charakter wypoczynkowy — rozrywkowy i turystyczny — krajoznawczy. Wycieczkowicze zapoznali się m. in. ze stanem zagospodarowania gdańskich Żuław.



W księgarni „Dom Książki” nr 13 przy al. Rokossowskiego we Wrzeszczu panuje wzmożony ruch — uczniowie zaopatrują się w podręczniki, z których będą się uczyć w nowym roku szkolnym. Na zdjęciu: uczennica kl. 6 Barbara Bogucka i jej siostra Ewa, która pójdzie do klasy 1, kupując nowe podręczniki.

Artos zaprasza przodujących korespondentów

Dyrekcja „Artosu”, chcąc umożliwić naszym korespondentom o-

Komunikat dla nauczycieli

Wydział Oświaty Prezydium MRN w Gdyni przypomina wszystkim nauczycielom szkół podstawowych i ogólnokształcących, stopnia podstawowego i licealnego, że konferencja sierpniowa dla wszystkich nauczycieli w Gdyni odbędzie się tylko w jednym terminie: w dniach 25 i 26 sierpnia br. w szkole TPD nr 5 na Grabówku. Początek konferencji punktualnie o godz. 9.

Drugi termin zapisów do szkół dla pracujących

Wydział Oświaty Prezydium MRN w Gdańsku zawiadamia, że ustalony został drugi termin zapisów do szkół podstawowych dla pracujących.

Zapisy przyjmują kierownicy tych szkół w dniach od 25 do 31 sierpnia w godzinach popołudniowych.

Szkoły podstawowe dla pracujących dostępne są dla wszystkich ludzi pracy w wieku do lat 30, którzy z jakiegokolwiek powodów nie zdołali ukończyć normalnie szkoły podstawowej.

OBWIESZCZENIA

Egzaminy wstępne na I rok studiów Akademii Medycznej w Gdańsku rozpoczynają się 25 sierpnia wg następującego porządku.

25 sierpnia o godz. 8 egzamin pisemny z kierunku studiów

na Wydz. Lekarskim — w sali Zakładu Anatomii Prawidłowej, Gdańsk, Al. Rokossowskiego Nr 41/42,

na Wydz. Farmacji — w sali wykładowej Wydz. Farmacji przy ul. Roosevelta 107 (II piętro), na Oddz. Stomatologii — w sali Zakładu Anatomii Patologicznej AMG, Gdańsk, Dębinki 7, bud. 24.

27 sierpnia o godz. 8 egzamin pisemny z biologii

na Wydz. Lekarskim — w sali Zakładu Anatomii Prawidłowej, Gdańsk, Al. Rokossowskiego 41/42,

na Oddz. Stomatologii — w sali Zakładu Anatomii Patologicznej, AMG, ul. Dębinki 7, bud. 24.

28 sierpnia o godz. 8 egzamin pisemny z chemii na Wydziale Farmacji — w sali wykładowej Wydz. Farmacji przy ul. Roosevelta 107 (II piętro).

O egzaminie ustnym z zagadnień o Polsce i świecie współczesnym kandydaci zostaną poinformowani w czasie trwania egzaminu pisemnego.

Kandydaci zgłaszający się do egzaminu winni zabrać ze sobą dowody tożsamości.

1370/K

Nie marnować cennych elementów budowlanych

W tych dniach przy ul. Długiej w Gdańsku został zburzony przez brygadę rozbiórkową stary dom, w którego oknach znajdowały się ozdobne kraty o dużej wartości. Wskutek niedbalstwa przedsiębiorstwa kierującego rozbiórką, które nie usunęło przed przystąpieniem do pracy tych krat, padające zwały gruzu zniszczyły je niemal doszczętnie. Obecnie kraty te nadają się tylko na złom.

Takie postępowanie jest niedopuszczalne. Pracownicy kierujący rozbiórką domów powinni zapobiegać w przyszłości marnotraw-

stwu cennych elementów budowlanych.

MICHAŁ MORZE
i JÓZEF STASZALEK
technicy budowlani

Przodujące koło LPZ w Gdańsku

Liga Przyjaciół Żołnierza wzmacnia braterską więź społeczeństwa z odrodzonym Wojskiem Polskim, zaznajamia obywateli z zagadnieniami obronności kraju oraz prowadzi szkolenie w dziedzinie sportu miejscowych.

Najaktywniejszym kołem LPZ w Gdańsku jest koło kolejarzy przy DOKP. Do koła, dzielącego

się na sekcje, należy ok. 800 osób, w tym około 100 kobiet. Systematycznie dwa razy w tygodniu prowadzone są w sekcjach zajęcia teoretyczne. Na zorganizowanym przez koło kursie szoferskim uczy się 15 osób. Członkowie koła osiągają niezłe wyniki w strzelaniu. Na zawodach wojewódzkich w Malborku w strzelaniu z małokalibrowki ob. Smigielski uzyskał 38 punktów, a ob. Czapliński 37 — na 40 możliwych.

Instruktorzy LPZ przy DOKP umiejętnie łączą sprawy szkolenia w sportach wojskowych z akcją uświadomienia politycznego. Spośród instruktów wyróżniają się dobrą pracą tow. tow. Rybak, Ogrodziński i Brzeg.

Błędem w pracy koła jest brak bezpośredniego kontaktu z jednostką wojskową, a także brak pracy świetlicowej.

Zarząd koła przy DOKP postawił sobie za zadanie usunięcia istniejących jeszcze braków i rozszerzenia szkolenia.

J. Cz.

Politechnika Gdańska zawiadamia, że egzaminy wstępne na pierwszy rok studiów Politechniki Gdańskiej rozpoczynają się w dniu 25 sierpnia 1951 r. o godz. 9 rano.

W dniu 24 sierpnia 1951 r. o godz. 15 odbędzie się zebranie informacyjne na poszczególnych wydziałach.

1346/K

Politechnika Gdańska

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Kierownictwo Ekspozytury Centrali Krajowych Surowców Włókninowych w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że zażalenia i odwołania przyjmuje w poniedziałki każdego tygodnia w biurze przy ul. Dworcowej 56, w godzinach 8—14 i 15—17. Jeżeli poniedziałek jest dniem wolnym od pracy, dzień przyjęć przesuwają się na wtorek. 1369/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitymację PKP na nazwisko Kowit Malgorzata. —877

ZGUBIONO książkę konia, dowód osobisty, kartę zameldowania, książeczkę wojskową na nazwisko Kossaka Jan. G-881

ZGUBIONO przepustkę wydaną przez Stocznice Gdańskie na nazwisko Herk Mieczysław. G-880

ZGUBIONO dowód kolejowy na nazwisko Szełgis Józefa, zamieszkała w Uhowie p-ta Łapy. G-882

ZGUBIONO przepustkę Zakładów Mechanicznych Elbląg na nazwisko Martewicz Franciszek, Elbląg. P-884

ZGUBIONO przepustkę Zakładów Mechanicznych Elbląg — Camlet Adolfa, Robotnicza nr 122. P-883

SPRZEDAM motor 350 BMW Gościcino, Kolonia 12. P-889

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — godz. 19.30 — „Patacy w zaułku”.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19.30 — „Zwykła sprawa”.
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — godz. 19.30 — „Moralność pani Dulskiej”.

Kina

Wrzeszcz — „Przyjaźń” — „Na odsiecz Carycyna”, początek seansów o 17 i 19; w niedzielę i święta o 15, 17 i 19.

WRZESZCZ — „Śluby kawalerskie”, w godz. 16, 18 i 20; w niedzielę od godz. 14.

„ZMP-owicz” — „Powrót Lassie”, godz. 16, 18 i 20.

Nowy Port „Marynary” — „Piętnastoletni kapitan”, godz. 16 i 20.

Oliwa — „Polonia” — „Pustelnia Parameńska”, część 1, godz. 16, 18 i 20.

SOPOT — „Batyki” — „Śluby z przeszkodami”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„Polonia” — „Rodzina Sonnenbrücków”, godz. 17, 19, i 21.

GDYNIA — „Atlantyk” — „Krwawa Vendetta”, prod. francuskiej, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„Gopłana” — „Podróże Guliwera”, film kolorowy, pocz. w godz. 16, 18, 20, w niedzielę od godz. 14.

„Warszawa” — „Dziewczyna u źródła”, bajka ormiańska, godz. 19 i 20.

Gdynia — Chylonia — Promień — „Tragiczny pościg”, film prod. włoskiej, w godz. 18 i 20.

„Neptun” w Orłowie — „Skarb”, w godz. 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na sobotę 25 sierpnia br.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — lok. 5.03 — Sygnał czasu, 5.05 — Wiadomości Poranne, 5.10 — Aud. dla wsi, 5.20 — Koncert, 5.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 6.00 — Wiadomości poranne, 6.05 — Gimnastyka — Poznań, 6.15 — Muzyka, 6.45 — Program dnia, 6.50 — Zapowiedź programu lokalnego — lok. 6.53 — Przerwa — lok. 7.00 — Dziennik poranny, 7.15 — Radziecka muzyka rozrywkowa, 7.55 — Wiadomości poranne, 8.00 — Duety fortepianowe, 8.30 — Aud. dla kolonii i obozów letnich, 11.40 — Komunikaty miejscowe — lok. 11.45 — „Głos mają kobiety”, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik popołudniowy, 12.15 — Muzyka, 12.30 — Audycja dla wsi, 12.45 — „Na świętą nute”, 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — Muzyka z płyt — lok. 13.25 — Program dnia, 13.30 — Muzyka dla wszystkich, 14.30 — Proza, 14.50 — Koncert, 15.30 — Audycja dla dzieci, 16.00 — Utwory fortepianowe, 16.20 — Utwory Chopina — lok. 16.40 — Ubiegły miesiąc na wsi — lok. 17.00 — Wiadomości popołudniowe, 17.05 — Reportaż, 17.15 — Koncert, 18.00 — Powieść, 18.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 18.30 — Muzyka taneczna — płyty — lok. 18.50 — Komentarz tygodnia — lok. 19.00 — Muzyka ludowa, 19.25 — Audycja literacka, 19.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 19.58 — Stan pogody, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.26 — Wiadomości sportowe, 20.30 — „Przy sobocie po robotach”, 21.45 — Muzyka z płyt, 22.00 — Muzyka i aktualność, 22.30 — Melodie taneczne, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Koncert, 23.55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 23.58 — Chwila muzyki, 23.59 — Hymn i koniec audycji.

Worki z czerwoną plamą

„Budujemy szybciej, lepiej, taniej” — takie hasła zabłysły na czerwieni transparentów na murach Warszawy i wielu innych miast.

„Budujemy Polskę żelaza i stali” — czytamy na innych plakatach.

„Przez współzawodnictwo pracy do socjalizmu” — oto napis, jakże często widywany na rusztowaniach nowych budowli przemysłowych czy też mieszkaniowych.

Szybciej! Wyteżyli swe umiejętności i siły maszyniści koparek, wyrzuli wykopy pod fundamenty. Pisał im potem majster po 200 i 250 proc. normy. Przyszli po nich cieśle. I oni z triumfem kończyli w przypięszonej terminie swą pracę. Oszalowania do betonu ubrały się w wiechę zieloną i czerwony transparent: Przewodnicy!

„ESZ” — 14 65”

Superpotężna radziecka koparka krocząca

Na wielkich budowach komunizmu w ZSRR pracują superpotężne koparki, w tej liczbie elektryczna „koparka krocząca” — „ESZ” — 14 65”. Oto jej opis:

Pojemność czepaka superpotężnej koparki elektrycznej „ESZ” — 14 65” wynosi 14 m³. Długość wysięgnicy (ramienia) — 65 m. Koparka waży 1.150 ton. Jest ona wyposażona w motory elektryczne o mocy 1.700 KW, które poruszają urządzenia czepakowe oraz urządzenia służące do poruszania platformy obrotowej. Wszystkie aparaty i urządzenia poruszane są również elektrycznością. System elektryczny umożliwia łatwe, nieskomplikowane i scentralizowane kierowanie tego potężnego agregatu. Wiele elementów koparki, w tej liczbie wysięgnika, wyprodukowanych jest ze stali stopowej. Specjalne urządzenia pneumatyczne pozwalają koparce posuwać się naprzód z dużą lekkością i bez wstrząsów.

Cykl pracy koparki (obrot, podniesienie czepaka z ziemią i przerzucenie jej na odległość do 130 m) zamyka się w 60—62 sekundach. Przeprowadzając brygady skrócić cykl do 56 sekund. W ciągu doby koparka „ESZ” — 14 65” może wydobyć 15.000 m³ gruntu i przenieść go na znaczną odległość. W ciągu roku koparka może wydobyć 3.000.000 m³ gruntu. Koparkę „ESZ” — 14 65” wyprodukowano w ciągu kilku zaledwie miesięcy.

Podciągnęli mur murarze, zbiegali się w trójki, w piątki, ustawiali się w taśmę. Rosły mury, aż do chwili, kiedy znowu przyszła kolej na betonowanie. Przychodzili betoniarze, zbroili lasem żelaznych prętów wnętrze szalunku, zalewali czeluście szarym gęstym ciastem betonu. I... stop! Ani kroku dalej.

Beton będzie dojrzewał.

„Cudów nie ma!”

Ten szary proszek z którego wyrabia się skalisto — twarde betonowe bryły czy filary — cement — musi mieć czas... i to dużo czasu.

A przecież socjalizm rośnie właśnie żelbetonem. A przecież Plan — to nowe hale fabryczne, lawy fundamentowe, stropy, kilometry autostrad, tamy wodne, fundamenty wielkich pieców czy innych gigantów przemysłu.

Pałają się z niecierpliwością robotnicze serca. A cement „dojrzewa”. Mija tydzień, dwa, trzy, cztery nierzaz, można zdjąć szalowanie, rozpocząć następny etap budowy.

Cudów nie ma! Beton musi dojrzeć. Musi — jak mówią fachowcy — osiągnąć odpowiednią wytrzymałość.

„Nowoczesne szybkie budownictwo nie zadowala się dojrzewaniem i twardzeniem betonów w okresie od 3 do 4 tygodni, żąda od cementu nowych własności, żąda od cementu skrócenia czasu twardnienia betonu” — stwierdził inżynier Grzymek. A słowa inżyniera Grzymki mają dużą wagę. On to bowiem właśnie znalazł rozwiązanie, on spełnił marzenia robotników budowlanych o materiale, na którego stwardnienie nie trzeba by czekać miesiącami.

Tajemnica kuleczek

Od dawna już patentowano różne metody otrzymywania cementów „szybkosprawnych”, to znaczy szybko twardniejących. Dodawano do cementu drogi boksyt, czyli rudę aluminium, dodawano różne „aktywizatory”, powodujące przyspieszenie twardnienia. Nie dawało to odpowiednich rezultatów, były zbyt drogie. Natomiast inżynier Grzymek wyprodukował nowy szybkosprawny cement inną metodą. Opatentując cement, spiekamy zmieszoną poprzednio masę tak zwanego klinkru cementowego. Masa ta składa się z kamienia wapiennego, marglu, gliny i piasku. Opuszcza ona piec w postaci małych kuleczek. Każda z tych kuleczek składa się z kryształków krzemianu trójwapiennego. Wielkość

kryształków wahała się w granicach od 30 do 40 mikronów, czyli tysięcznych części milimetra. Kryształki te zmieszane z gipsem pod działaniem wody wiążą się, dając trwałe tworzywo.

Metoda inż. Grzymki polega na tym, że udało się przy niewielkiej zmianie składu chemicznego, bez znacznego powiększania temperatury wypalania cementu, uzyskać kryształki krzemianu trójwapiennego znacznie mniejsze, wielkości już nie 30 lecz 5 mikronów. Dzięki temu rozdrobnieniu uzyskano znacznie większą powierzchnię zmieszanego cementu. Drobniejsze ziarenka krzemianu szybciej reagują z wodą. Szybszy proces wiązania cementu przyspiesza twardnienie zaprawy cementowej.

Wiele czasu trwały prace laboratoryjne inż. Grzymki i jego współpracowników. Ale oto na jednej z budowli trzeba było wykonać halę fabryczną w okresie jednego miesiąca. Wszyscy załamanili ręce. Cudów nie ma! Beton „musi” dojrzewać. Czy naprawdę musi?..

Do cementowni ruszył ze swego laboratorium inż. Grzymek. Ciekawe dni mieli inżynierowie i robotnicy tej cementowni. Ale wreszcie, po czterech takich ciężkich dniach pociąg załadowany workami cementu, oznaczonymi czerwoną plamą z napisem „cement szybkosprawny 450”.

Bez „ale”

Przybył cement na budowę hali, zarobili go betoniarze z wodą, zaleli do wnętrza szalunków, po-

szły w ruch wibratorzy. Zapal o-garnął załogę. Dwolili się i troili przy pracy.

A po czterech dniach, tak, po czterech dniach od zalania betonu w formy ciężkich wspierających halę słupów, postanowiono rozebrać szalowanie. Próby laboratoryjne mówiły, że beton wytrzyma. Ale!.. Ale przecież lata całe cement dojrzewał trzy do czterech tygodni nie zaś dni.

Nie ulekli się jednak starzy betoniarze. Poznali się na wartości nowego tworzywa. Rozumieli, co oznacza ono dla realizacji Planu 6-letniego, rozumieli, że z jego pomocą szybciej zbudują Polskę żelaza i stali. Śmiało rozebrali szalunki..

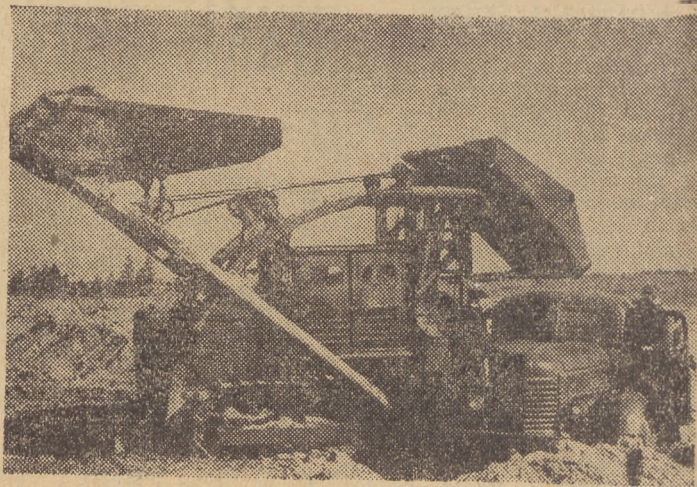
Filary trzymały! Stropy trzymały!.. Polski cement szybkosprawny zdał egzamin w budownictwie. Inżynier Grzymek, wynalazca cementu szybkosprawnego otrzymał Nagrodę Państwową za swój wynalazek. I to nie wszystko.. Zaraz po ukończeniu budowy pierwszej hali, z jego cementu, zjawia się u niego delegacja. Trzech robotników spośród tych, którzy pierwsi jego cementem betonowali filary i stropy.

Doręczyli mu dyplom z licznymi podpisanymi twardej, spracowanych rąk robotniczych, wyrażający uznanie i wdzięczność ich piómiennych robotniczych serc za współpracę, za pomoc, za nowe tworzywo, którym szybciej zbudują podstawy socjalizmu.

Za drobniotkę zmienił cement w szarych workach z czerwoną plamą i napisem „Cement szybkosprawny 450”.

J. DĄBROWSKI

Na budowach komunizmu



Na budowie kujbyszewskiej elektrowni wodnej pracują potężne maszyny, zastępujące pracę tysięcy rąk ludzkich.

Na zdjęciu: Mechaniczna ładowarka, która w ciągu kilku sekund załaduje samochód ciężarowy, oszczędzając pracę setek robotników ziemnych. (CAF.)

NASI CZYTELNICZY PISZA

Jesteśmy wdzięczne Polsce Ludowej — piszą dzieci z Kolonii

Redakcja nasza otrzymała list od dzieci pracowników „Arki”, przebywających na kolonii letniej, zorganizowanej przez gdańskie przedsiębiorstwo „Arka” w Płuskowskich, pow. Toruń.

„Jest tu nas dużo dzieci z różnych miejscowości — piszą mali wczasowicze — z Kołobrzegu, Pucka, Helu, Szczecina, Trójmiasta. Czujemy się świetnie. Mieszkamy w pięknym pałacu, otoczonym dużym par-

kiem, nad jeziorem. Jedzenie bardzo dobre. Apetyt nam dopisuje i z każdym dniem przybieramy na wadze. Niektóre dzieci przybrały w ciągu 6 tygodni po 6 kg.

Bawimy się i pracujemy społecznie. Pomagaliśmy przy żniwach w PGR, w akcji zwalczania stonki ziemniaczanej, urządaliśmy występy artystyczne dla tutejszych mieszkańców.

Żałujemy, że będziemy musieli już niedługo pożegnać naszą kolonię. Nie wątpimy, że w przyszłym roku znów się spotkamy w podobnej miejscowości.

Wdzięczne jesteśmy naszej kochanej Polsce Ludowej, która buduje nam piękną i szczytliwą ojczyznę.

My, dzieci kolonii, zapewniamy, że wyrośniemy na dzielnych i świadomych budowniczych Polski Ludowej.

Jednocześnie zawiadamiamy wszystkich rodziców, że wyjeżdżamy dnia 25 bm. o godz. 6.30 ze stacji Chełmża.

(Następują podpisy dzieci).

Dlaczego zwleka się z remontem instalacji elektrycznej w spółdzielni produkcyjnej w Gniewinie

Spółdzielnia produkcyjna w Gniewinie, pow. Lębork pozbawiona jest światła i prądu. Brak ten wpływa ujemnie na rozwój gospodarki spółdzielczej, zwłaszcza, że posiadamy kilka motorów elektrycznych i dużo inwentarza, a w stodole żyto, które czas młócić.

Już od jesieni 1950 roku czynimy starania o remont instalacji elektrycznej, którą należy tylko uzupełnić i podłączyć do sieci. 10 miesięcy minęło od czasu, kiedy daliśmy zlecenie spółdzielni remontowo-budowlanej „Spójnia” w Lęborku. Postaraliśmy się nawet o potrzebne materiały, brak nam tylko słupów, o które elektrownia w Lęborku mogłaby się przecież szybko postarać.

Jesteśmy pewni, że przy większych staraniach ze strony kierownictwa „Spójni” i elektrowni w Lęborku można by w ciągu tygodnia usunąć ten brak, co przyczyniłoby się do dalszego rozwoju naszej spółdzielczej gospodarki.

JÓZEF JAFERNIK
przewodniczący spółdzielni

Ogólnopolski turniej tenisa stołowego w Gdańsku

W dniu dzisiejszym o godzinie 10, w hali klubu sportowego „Stal” przy ul. Jana z Kolna w Gdańsku odbędzie się uroczyste otwarcie ogólnopolskiego turnieju tenisa stołowego. Turniej trwać będzie 3 dni. Uczestnictwo w nim zgłosiło 70 zawodników ze wszystkich okręgów kraju. M. in. star-tować będą: Gaj, Krawczyk, Krü-

ger, Zawisza oraz juniorzy Rogo-wicz i Szafel.

Podczas uroczystości otwarcia turnieju wręczone zostaną dyplomy zwycięzcom turnieju rozegranego w ubiegłą niedzielę w Wej-herowie, w którym zwyciężył Barski (Stal Gdańsk) przed Orlikowskim (Kolejarz Gdynia) i Kleinschmidtem (Stal Gdynia).

GŁOS SPORTOWY

Przed Spartakiadą

Tor przeszkód

Jedną z najciekawszych konkurencji Spartakiady będzie tor przeszkód. Odbędzie się ona w ostatnim dniu zawodów w niedzielę 18 września. Zawody zostaną przeprowadzone w konkurencji męskiej na torze obowiązkowym dla prób odznaki SPO w kategorii mężczyzn w wieku 19 — 29 lat. Każde zrzeczenie może zgłosić po 5 zawodników, punktacja indywidualna.

Na boisku głównym stadionu WP wybudowane zostaną w tym celu 2 specjalne przenośne tory przeszkód. Równocześnie starto-

wać będzie 2 zawodników. O kolejności decydują osiągnięte czasy.

Nowe inwestycje

Wkrótce już rozpoczyna się praca przy nowych inwestycjach, zarówno w Warszawie, jak i w Łodzi. Pływalnia CWKS, na której w czasie Spartakiady zostaną przeprowadzone konkurencje pływackie, otrzyma specjalną instalację oświetleniową umożliwiającą rozgrywanie finałów pływackich w godzinach wieczornych.

Podobne oświetlenie założone zostanie także i na kortach CWKS, gdzie odbywać się będą spotkania w siatkówce i koszykówce.

Kolarze Kolejarza na obozie w Szczecinie

W dniu 16 sierpnia rozpoczął się w Szczecinie obóz kondycyjno-szkoleniowy dla najlepszych kolarzy Kolejarza. W wyznaczonym terminie stawili się wszyscy zawodnicy. Szosowcy przyjechali na obóz wprost z wyścigu o górskie mistrzostwo Polski.

W zespołach szosowców i torowców Kolejarza rej wodzą zawodnicy warszawscy. Asen atutowym reprezentacji zrzeszenia jest Wacław Wrzesiński, dobrze znany szerokim rzeszom miłośników kolarstwa.

Wśród kolarzy torowych przodu je młodzież. Melon, Królkowski A. oraz Szymczyk junior, dali o sobie znać doskonałymi wynikami na obozie w Krakowie.

Centralne Zawody Konne

W czasie Spartakiady, w dniach 14 i 15 września, przeprowadzone zostaną w Warszawie Centralne Zawody Konne. W pierwszym dniu zawodów odbędzie się: Lekki Konkurs Dokładności oraz Konkurs Ciężki Zwykły. W drugim dniu zawodów rozegrany będzie Konkurs Szybkości Sztafet (10—14 przeszkód).

Zespół sztafetowy składać się będzie z 3 jeźdźców, z których każdy po przejechaniu toru obowiązany jest wręczyć następnemu zawodnikowi tzw. polcat (pałeczkę sztafetową). O zwycięstwie sztafety decyduje czas zużyty na przejechanie toru przez wszystkich trzech jeźdźców.

Zapisy na Konkurs Sztafet przyjmowane są do dnia 28 bm. w sekcji jeździectwa GKKF w Warszawie. Zakwaterowanie dla koni, zgłoszonych w terminie, przygotowane będzie na Służewcu.



Jeśli starszka jest winna — pociągniesz ją do odpowiedzialności, jeśli niewinna — umorzysz śledztwo. To wszystko, co mogę powiedzieć. Nie wątpię, że będziesz bezstronny.

— Ale to jest wbrew etyce! Jak ja spojrzę Oleńce w oczy? — Patrz w jej oczy jak zawsze. Sprawa — sprawa, a miłość — miłość... To mądra dziewczyna. Zrozumie wszystko. Zresztą nie ma o czym mówić. Zaczynaj!

I Plotnikow poprowadził śledztwo.

Przed wszystkim obejrzał dokładnie zwłoki i miejsce wypadku. W chudziutkiej, zsiniałej twarzyczce dziewczynki zastępył, jakby w przerażeniu, szeroko rozwarł oczy. Kartka znaleziona przy samobójczyni była napisana przez nią własnoręcznie, co stwierdziła ekspertyza grafologiczna.

(c. d. n.)



Doświadczenie, jakie zdobył Plotnikow w przeciągu dwóch lat aplikantury, wykłady, których słuchał w instytucie, lektura dzieł z zakresu prawa — wszystko to umocniło go w przekonaniu, że najważniejszym zadaniem w pracy radzieckiego sędziego śledczego jest pamiętać o dwóch rzeczach — pierwsze: żadne przestępstwo nie może pozostać niewyjaśnione; drugie — nikogo nie wolno bez uzasadnienia pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

Obowiązkiem sędziego śledczego jest stawiać w obronie praw ludzi radzieckich, szanować ich godność, osłaniać przed oszczerstwami i obławą i walczyć z tymi, którzy łamią prawo. Ale aby nie popełnić błędów i nie oskarżyć nikogo niewinnie, sędzia śledczy musi jednocześnie wiedzieć, iż w życiu zdarzają się czasem okrutne zbiegi okoliczności.

Włodzimierz postanowił, że zostanie sędzią śledczym, a nie prokuratorem lub adwokatem czy radcą prawnym. Chciał prowadzić śledztwo, a nie sądzić.

Znał na pamięć słowa Wyszynskiego: „Prowadzić śledztwo, to prowadzić wojnę” — „sędzia śledczy musi umieć wczuć się w psychikę drugiego człowieka, musi zrozumieć okoliczności, w jakich popełniono przestępstwo, musi umieć wyobrazić sobie wszystkie drogi, jakimi zbrodniarz szedł do swej ofiary, pojąć pobudki, jakimi się kierował. Wymaga to niezwyklej inteligencji, wielkich zdolności i głębokiej kultury wewnętrznej...”

Plotnikow otrzymał dyplom z ukończenia Moskiewskiego Instytutu Prawniczego. Komisja kwalifikacyjna zakomunikowała mu, że jego pragnienie poświęcenia się pracy śledczej zostanie urzeczywistnione. Przydzielono go do prokuratury ZSRR. A w kilka dni potem młody prawnik został mianowany ludowym sędzią śledczym zarezczeńskiego rejonu.

Wkrótce po przyjęciu do Zarezczeńska zaprzyjaźnił się Plotnikow z córką nauczycielki Jegorowej. Ola Jegorowa, młoda lekarka weterynarii, skończyła instytut w tym samym co i on czasie i otrzymała skierowanie do rodzinnego miasta.

Poznał ją jeszcze w Moskwie.

Zgrabna, o wielkich oczach, pełna czaru i wdzięku Oleńka podobiała mu się bardzo.

Prokurator, którego czujnym oczom nie nie mogło uciec, wtajemniczony był we wszystkie sprawy osobiste sędziego. Ale jako człowiek taktowny nigdy nie poruszył tego delikatnego tematu. Uśmiechał się tylko pod wąsem, kiedy Włodzimierz opuszczał nieco wcześniej gabinet sędziego, tłumacząc się „nagłym atakiem silnego bólu głowy”.

Zarezczeńsk posiadał tylko jednego sędziego śledczego, Plotni-